Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 23 | Kraków, poniedziałek 28 stycznia 1924 | Rocznik XXXIII

150.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

3,600.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 7,200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 800.000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Lepiej czy gorzej?

Na każdym kroku, we wszystkich pismach słyszymy i czytamy, że zaczyna u nas być lepiej. Jakże, dolar „stoi", rachunki frankowe, złotowe, waloryzacyjne itd. zaczynają zyskiwać prawo obywatelstwa. Ba, w niektórych pismach czytamy nawet, że drożyzna zaczyna spadać, bo — powiadają — paskarze pod wpływem strachu z powodu spadku czy stabilizacji dolara cofają się z cenami. Jeżeli do tych głosów dodamy jeszcze rozgłośne tam-tam, czynione z urzędu i z naśladownictwa z okazji zbliżenia się do urzeczywistnienia banku emisyjnego, mogłoby się wydawać, że już jesteśmy po drugiej stronie zła, że zaczyna się dla nas „złota era", jak wedle doniesień warszawskich miał się wyrazić p. Hilton Young.

Przypatrzmy się jednak odwrotnej stronie medalu. Co uważano i z urzędu głoszono jako kardynalny warunek uzdrowienia naszych stosunków finansowych? Nic innego jak usunięcie deficytu budżetowego. Z chwilą, mówiono, kiedy to się stanie, zostanie zamkniętą prasa drukująca banknoty, państwo przestanie żyć z pożyczek w PKKP i będzie musiało samo sobie wystarczyć tj. pokrywać swe wydatki wyłącznie ze swych dochodów. Bardzo piękny i zdrowy pomysł! P. Grabski kilkakrotnie podkreślał, że do tego ideału się zbliżamy, że w stycznia deficyt będzie jeszcze wynosił 25 miljonów złotych, zaś w lutym całkowicie zniknie. Już w numerze 5 naszego pisma z 15 stycznia w artykule „Niewiara w p. Grabskiego" wyraziliśmy zdanie, że ten optymizm p. Grabskiego nie przemawia nam do przekonania, że wydaje nam się nieprawdopodobnem, aby deficyt tak rychło zmalał, względnie całkiem zniknął, a to z powodu ciągle rosnących wydatków personalnych, wywołanych wzrostem drożyzny. Pisaliśmy wówczas:

„Gdy płace idą w górę, to wobec tego, że liczymy dzisiaj niestety waloryzacyjnie we frankach szwajcarskich, ale płacimy w markach polskich, **trzeba będzie wydrukować olbrzymi zwał tych marek polskich na potrzeby budżetu państwowego**, mianowicie **na podwyższone ogromnie płace**, a oprócz tego na potrzeby życia gospodarczego, aby przedsiębiorstwa mogły wypłacić zarobki swym pracownikom".

Pokazuje się teraz, że przewidywanie powyższe — niestety — było uzasadnione. Bo oto czytamy w „Gazecie Lwowskiej", której informacje w tym kierunku mogą uchodzić za miarodajne. W doniesieniu z Warszawy pod datą 25 stycznia czytamy tam (numer 22 z 26 stycznia):

„Jak słychać, pod wpływem całego szeregu czynników nastąpiły w budżecie w przeciągu b. m. pewne przesunięcia, które każą liczyć się **z poważniejszemi aniżeli początkowo przewidywano deficytami**. Niedobór oszacowany początkowo na 25 miljonów franków złotych na miesiąc styczeń, **podwoi się i wyniesie w przybliżeniu 50 miljonów franków złotych.** Stało się to dlatego, albowiem **rosnąca drożyzna zmusza do powiększenia wydatków personalnych.**"

Prawie dosłownie powtórzone to, co przed blisko dwoma tygodniami pisaliśmy! Jeżeli już wtedy wydatki personalne pochłaniały prawie cały dochód państwa plus pożyczki zaciągane w formie drukowania banknotów przez PKKP, to obecnie stan ten jeszcze się pogorszył. Bo oto czytamy w cytowanem doniesieniu „Gazety Lwowskiej":

„Zwracają uwagę na fakt charakterystyczny, że suma poborów pracowników państwowych, wypłacana pierwszego lutego, równa **się w przybliżeniu sumie obecnego obiegu banknotów PKKP.**"

Bagatela! Nie wiemy, jaki jest obecnie obieg tych banknotów, natomiast wiemy, że w ostatnim dniu grudnia wynosił on 125 biljonów marek. A — pytamy się — jeżeli cały ten obieg zostanie zużyty na jeden cel: na zapłacenie pensji urzędniczych, to czem wypłaci się płace robotników i urzędników prywatnych, które wyniosą niemniejszą sumę? Jeżeli już przed 14 dniami pisaliśmy o olbrzymiej ciasnocie gotówki, to co się stanie, gdy będący w obiegu zapas — naturalnie daleko mniejszy, niż go wykazuje PKKP — zostanie wyczerpany na jeden cel?

Już teraz z każdym dniem coraz bardziej dają się odczuwać skutki tej ciasnoty. Bezrobocie rośnie w przerażający sposób; z różnych ośrodków przemysłowych dochodzą wieści o coraz nowych wydalaniach robotników, o redukowaniu dni pracy, o przymusowych urlopach itd. A przecież jeszcze szczytu zła nie osiągnęliśmy! Drożyzna nie rośnie wprawdzie teraz w tymsamym pędzie, co poprzednio, ale przecież rośnie, mimo że niektóre pisma: te, które nic nie wiedzą i te, które celowo fałszują fakta — piszą o potanieniu. Jakże będzie z wypłatą, gdy przyjdzie do przymusowego stosowania wskaźnika drożyźnianego, choćby mniej niż 100-procentowego?

W cytowanym artykule „Naprzodu" pisaliśmy:

„Źle jest, ale jednem z największych nieszczęść jest oczywisty fakt, że szerokie sfery nie mają zaufania w urzeczywistnienie się różnych nadziei, jakie każą nam z urzędu mieć. Trudno, masy zostały tylekroć zawiedzione, że nie można od nich wymagać zaufania i wiary na kredyt. Trzeba być ostrożniejszym w obudzaniu nadziei."

Tak jest! Nie trzeba zbyt wcześnie obudzać nadziei... Wierzymy, że idziemy ku poprawie, albowiem, do djabła, wiecznie w tej nędzy żyć nie możemy i nie będziemy, ale nie trzeba obiecywać, że poprawa idzie tuż, tuż. Trzeba samemu mieć cierpliwość i innych do niej naganiać. Źle jest, jeżeli się niema nadziei, ale niemniej źle jest, jeżeli obudzane nadzieje odsuwają się w mglistą dal.

Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Pierwsze po ferjach posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o 4 popoł. z następującym porządkiem dziennym: 1) pierwsze czytanie projektu ustawy o państwowej radzie rolniczej, 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o popieraniu przemysłu ludowego, 3) dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji wojskowej o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Na żądanie
w 24 godzin
czyści farbuje
Tęcza, Kraków.

DO OBJĘCIA GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ
DLA SENZACYJNEGO AMERYKAŃSKIEGO WYNALAZKU
NOWY SPORT ›GOAL-GAME‹ NOWY SPORT
SZLACHETNA I ESTETYCZNA ZABAWA
demonstrowana codziennie przez P. T. GOŚCI KAWIARNI „ESPLANADE" W KRAKOWIE.
Ustne i pisemne oferty przyjmuje codziennie między godzinami 12-tą a 1-szą i między 5-tą a 6-tą
Dr. ALEKSANDER HRYNCZAK, udziałowiec i zawiadowca firmy H. SEIFERT I SYNOWIE
fabryka bilardów we Wiedniu, obecnie „ALTESSE-WISŁA", fabryka tutek i bibułek papierosowych, Kraków.
ulica Długa L. 17.
Zgłaszać się mogą jedynie reflektanci dysponujący do tego celu kwotą złp. 100.000 równych Frankom złotym.

Poseł Diamand o stosunkach gospodarczych w Polsce

Onegdaj tow. poseł dr Diamand wygłosił w Warszawie w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odczyt o stosunkach gospodarczych w Polsce.

Pozostawiając momenty polityczne na uboczu, prelegent objektywnie scharakteryzował nasze położenie gospodarcze, które ze wszystkich dziedzin może najmniej było przygotowane do niepodległego bytu. Poszczególne nasze dzielnice odgrywały dużą rolę gospodarczą w państwach zaborczych, ale państwa te krępowały nasz samodzielny rozwój gospodarczy. W Austrji np. sprowadzono nas do roli kolonji rolniczej, dopuszczając do wpływów jedynie wielką własność rolną, w której interesie nie leżało bynajmniej uprzemysłowienie kraju. W ten sposób interes polskiego obszarnika łączył się z interesem zaborczego przemysłowca.

Wstępując w ramy własnej organizacji państwowej, nie mogliśmy zwrócić należytej uwagi na rozwój życia gospodarczego, pochłonięci sprawami obrony kraju, które wymagają utrzymania wielkiego aparatu militarnego, ciążącego poważnem brzemieniem nawet na organizacjach gospodarczo potężnych, jak Stany Zjednoczone i Anglja. To odbija się na sprawach oświaty, bez [illegible] Polska nie może rozwinąć należycie swego życia gospodarczego, dla którego rozwoju szkolnictwo, zwłaszcza zawodowe, jest pierwszorzędnym czynnikiem. A ten rozwój musi iść w kierunku techniki przemysłowej, bo o ile możność zwiększenia wytwórczości rolnej jest ograniczona warunkami przyrodniczemi, o tyle te właśnie warunki współdziałają nieograniczonemu rozwojowi przemysłu. Uprzytomnijmy sobie, iż posiadamy nieprzebrane skarby podziemne, że surowców dla przemysłu nie posiadamy głównie odpowiedniej wełny oraz bawełny, ale w tej samej sytuacji są wszystkie państwa naszej strefy. Mamy więc nader pomyślne warunki rozwoju przemysłowego.

Trzeba jednak szukać drógi rozwoju!

Dążenie do tego rozwoju przez zwiększenie wytwórczości napotyka na trudności pod postacią braku zbytu: mimo zimy zamykamy kopalnie, mimo rozwoju w produkcji nafty udział nasz na rynku światowym maleje. Tosamo dotyczy przemysłu tkackiego: towarów nie brak, są one niejako jak te cacka czy ciastka za szybą wystawową, niedostępne dla łaknącego ogółu.

Nie mamy zatem braku wytwórczości, lecz odczuwamy brak masowego zbytu na rynku wewnętrznym, który jest podstawą zdrowych stosunków gospodarczych. Dzieje się to dlatego, iż w Polsce z dnia na dzień maleje zdolność konsumcji ludności miast i ośrodków przemysłowych, która jest podstawą konsumcji wewnętrznej, ubożeje. Łączy się z tem sprawa płac, wywołana brakiem zrozumienia, iż robotnik, urzędnik, czy pracownik umysłowy, skazany na głodową płacę przestaje być konsumentem przemysłu, uboży rynek wewnętrzny.

Podniesienie płac będzie dla przemysłu tem, czem jest podsypanie węgla pod kotły dla zwiększenia siły pary.

Wysuwane przez reakcję hasło zwiększenia godzin pracy nie rozstrzyga sprawy podniesienia wydajności, bo to nie czyni robotnika czy urzędnika zdolnym do konsumcji, ani przez to towar nie stanieje. Zresztą klasa robotnicza nie pozwoli odebrać sobie zdobytego prawa o 8-godzinnym dniu pracy.

Do zniżki cen przyczynić się może tylko zredukowanie uroszczeń kapitału do nadmiernych zysków. Wzmaga jednak tę zachłanność kapitału rasza polityka celna, która cła ochronne doprowadziła do poziomu dwukrotnie wyższego niż spadek marki. Jeśli ten protekcjonizm wywołuje zastój, dzieje się to wskutek braku konkurencji, odbierającego przemysłowi energię życiową.

W tych warunkach dochodzi się do absurdu, który najjaskrawiej wyraża się w tem, że polski przemysł papierniczy nie może wytrzymać konkurencji zagranicznej, choć zagranica z Polski czerpie surowiec i płaci dwa razy wyższą robociznę.

Stałe bogacenie się przemysłowców nie przynosi korzyści gospodarstwu narodowemu, bo interes przemysłowca nie jest interesem przemysłu. Gdy bowiem w interesie życia gospodarczego leży rozwój, w interesie przemysłowca zmniejszenie wytwórczości, ale wygórowane ceny.

Wysoka gra

Wszystko, co się obecnie dzieje w „wielkiej polityce" europejskiej, wychodzi z jednego źródła: z antagonizmu między Anglją a Francją. Oba te państwa, nie zerwawszy formalnej ententy wiążącej je od sierpnia 1914 r., toczą jednak na wszystkich polach politycznych i gospodarczych podziemną walkę, której ostatecznym celem jest przewaga jednego lub drugiego na naszym kontynencie.

W ostatnim czasie walka ta zaczyna przybierać konkretne formy, a jeszcze wyraziściej występuje ona na tle nowego rządu w Anglji. Sprawa reparacyj niemieckich chwilowo zeszła na drugi plan, ileże Francja, zgodziwszy się pod naporem Anglji i Ameryki na oddanie tej sprawy do zbadania przez rzeczoznawców, niema obecnie możliwości stosowania tak przez nią ulubionych sankcyj. W tym momencie Niemcy o tyle tylko grają rolę w pojedynku angielsko-francuskim, o ile chodzi o tak zwany separatyzm, co do którego Anglja — jak to stwierdził jej delegat Clive — jest zdania, że jest on tworem sztucznym, wyhodowanym i utrzymywanym przy życiu przez Francję a częściowo i Belgję.

Wielka gra toczy się obecnie o Rosję. Rząd robotniczy zabiera się do tej sprawy w zupełnie innem tempie, aniżeli to zrobił Lloyd George a po nim rząd konserwatywny. Od dopuszczenia w r. 1920 Krasina jako przedstawiciela handlowego sowietów w Londynie sprawa uznania sowietów nie zrobiła żadnego postępu, gdyż ciągle nie mogło dojść do zgody co do głównego warunku angielskiego: uznania długów carskich. Rząd Macdonalda zastosował inną metodę: oświadczył, że od sowietów domaga się tylko zaprzestania propagandy komunistycznej w centralnej Azji, pozatem zamianował już znanego zwolennika uznania sowietów O'Grady'ego ambasadorem w Moskwie i odbył konferencję z przedstawicielem sowietów w Londynie Rakowskim.

Równocześnie z tem niewątpliwem zbliżeniem się między Anglją a sowietami nastąpiło prawie zerwanie stosunków między sowietami a Francją.

Jak wczoraj doniosły telegramy, rząd sowiecki odwołał swego przedstawiciela handlowego w Paryżu Skobelewa i polecił mu zerwać wszystkie z firmami francuskiemi zawarte kontrakty handlowe. Krok ten sowietów jest wyraźną wskazówką pod adresem Paryża, że wobec oferty Anglji (i Włoch) sowiety oczekują od Francji innej niż dotychczas formy zbliżenia się, a w razie odmowy — rezygnują ze stosunków.

Drugim terenem, na którym ścierają się Anglja i Francja, to mała ententa. Pisaliśmy niedawno, że dyplomacja angielska przyznała się, jak to jej udało się wbić klin między Francję a Rumunję i Jugosławję w tym celu, aby na wschodzie Europy utworzyć blok państw ciążących ku Anglji. Ten klin angielski zaczyna już działać: jak donoszą z Bukaresztu, rząd rumuński zrzeka się przyznanej jej przez Francję pożyczki 100 miljonów franków pod pozorem, że nie zgadza się na danie gwarancji w formie zastawu dochodów państwowych z przemysłu naftowego. Jeżeli ponadto uprzytomnimy sobie, że Jugosławja przez zawarcie umowy — niewątpliwie pod patronatem angielskim — z Włochami jest dla kombinacji politycznych Francji straconą, widzimy, jakie rozmiary ta walka przybrała i po czyjej stronie dotąd jest przewaga.

Anglja idzie przebojem. Jeżeli nawet polityk tak umiarkowany i znany z przyjaźni dla Francji jak lord Grey, któremu przecież Francja zawdzięcza pomoc Anglji w r. 1914, mógł pod adresem Francji wystosować tak niezwykle słowa ostrzeżenia, jak je wczorajsze telegramy podały, to wynika z tego, że gra idzie o wielką stawkę, że Anglja jest zdecydowaną obecnie zupełnie inaczej bronić swych pozycyj, aniżeli to czyniły rządy Bonara Lawa i Baldwina. Pod rządami Macdonalda bierność polityki angielskiej wobec wypadków europejskich ustała; przeciwnie — od lat nie była już tak aktywną, jaką obecnie się staje. Zanosi się w Europie na wielkie przemiany, wobec których Polska jest zupełnie nieprzygotowana.

—ooo—

KONRAD WINKLER

Z WYSTAWY

Artystyczna kultura Polski przechodzi obecnie niewątpliwie pewien kryzys. Żyjemy w czasach, kiedy wszelkie wartości etyczne, społeczne czy estetyczne są u nas monetą niepewną, o kursie tak zmiennym, że wypadałoby je corychlej... zwaloryzować. W społeczeństwach zachodnio-europejskich, które nie straciły w swym rozwoju ciągłości kulturalnej, opartej o pewien system wartości wytworzonych wysiłkiem całego szeregu pokoleń — nowe zjawiska w sztuce wywalczają sobie stosunkowo szybko uznanie i poparcie społeczeństwa. U nas dzieje się przeciwnie. Z jednej strony dusze pokryte muzealnym pyłem — myśli i myślątka, obracające się wyłącznie w sferze pseudonarodowej ortodoksji — z drugiej zaś „sztuka rodzima" — zakopiański dziewięciornik — a bodaj nawet... mitologja słowiańska! Albowiem w Polsce najtańszy towar to „patrjotyzm". Odzieindziej ponoszą obywatele chętnie ciężary, które na nich nakłada państwo. U nas spłaca się je liczmanami i... sztuką. Bo sztuka polska musi być „narodową". W czasach przedwojennych, ani dulszczyzna naszej krytyki artystycznej, piszącej zresztą zazwyczaj o odgłosach dzwonów z niewiadomych kościołów — ani tematy ludowe, sielankowe czy śmietankowe — nie były w świecie sztuki taką plagą — jak te „wielkie narodowe kompozycje", nieudane kompilacje genjalnego Matejki — te symbole, czary i gusła wydziedziczonych — na które zużywano stanowczo więcej wiedzy historycznej i etnograficznej, aniżeli prawdziwego talentu i twórczej inwencji. Stanowczo za wiele „bogactwa myśli", „wzniosłych idei", a za mało malarstwa w całem tego słowa znaczeniu. Obecnie plaga ta, zdaje się, powraca — w nieznacznie tylko zmienionej postaci.

Jestem z całem uznaniem dla talentu ilustratorskiego Stryjeńskiej. W tej dziedzinie oraz w sztuce stosowanej — niepodobna odmówić jej ani artystycznego smaku, ani dalеko nawet posuniętej wynalazczości. Lecz obraz to nie ilustracja. Tutaj wymaga się od twórcy przedewszystkiem jakiegoś jasno określonego stanowiska wobec sztuki — jakiejś orjentacji czysto malarskiej, narzucającej artyście takie a nie inne metody i środki. Nakazy czysto malarskie, — a nie zaś skrępowane treścią (literacką) malowidła symbole i znaki. Czyli innemi słowy, forma używana tu przez Stryjeńską w stosunku do treści epizodycznej, jest prawie zawsze interesującą, nigdy zaś przeciętną — co stawia tę artystkę, jako ilustratorkę, wysoko — w Polsce zaś niemal bez konkurencji. Natomiast niema w tych malowidłach ani jednolitości w budowie form poszczególnych, ani w ustosunkowaniu tychże do całości kompozycyjnej dzieła. Pod tym względem zdradza malarka dezorjentację, co przesądza ostatecznie także o jej stanowisku w nowoczesnem malarstwie.

Bardziej skromne, a bezpretensjonalne prace znanej artystki, Rychter-Janowskiej, przykuwają uwagę widza niętyle sensacyjnością pomysłów i treści, jak raczej umiejętnością i opanowaniem malarskiej faktury. Pomijając dziwną słabość tej malarki do oklepanych zresztą tematów o nastroju przypominającym zapach lewandy, zwiędłych róż i... starych rezydentek z naszych poczciwych dworków wiejskich, jej małe, sharmonizowane w ciepłych kolorach obrazki malowane są przyjemniej z dużym pietyzmem dla barwy, której nasycenie łagodzi malarka orkiestracją i stopniowaniem tonów w gamie (najczęściej) żółtawej i niebieskawej. Stylizowane pejzaże Leszka mogłyby go zaprowadzić dalej, gdyby nie równoczesne dążności destrukcyjne, — właściwe impresjonizmowi — jako malarstwu światła jedynie — gdzie brak jakiegokolwiek założenia w stosunku do konstrukcji obrazu nic da się zastąpić efektami kontrastów barwnych.

Malarstwo Hryńkowskiego nie zyskało zbytnio z wycieczki tego artysty do Paryża. Wpływy Matisse'a widoczne, lecz raczej w znaczeniu negatywnem. Najlepsze pejzaże, chociaż i tutaj nie zdradza artysta głębszego zrozumienia sztuki paryskiego mistrza. Matisse, jako genjalny kolorysta, stał się już oddawna skatalogowanym malarzem. Sprzedaje łatwo i z tej to prawdopodobnie przyczyny w wielu z ostatnich prac jego znać pewien pośpiech i ryzyko. Należy być przeto ostrożniejszym.

Nie wiele mówiące prace Getterowej, Krzyżańskiego, Książka, Grossego, Rottera, Hironia i Pieniążka (akwaforty) zamykają wystawę. W niektórych malowidłach tych artystów można się dopatrzeć nawet nieprzeciętnego talentu — lecz na tej drodze daleko się nie zajdzie. Jestto „partie de plaisir" w okolice Krakowa — nic więcej!

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Okrycia damskie, suknie, bluzki, kamizelki jedwabne i wełniane, szlafroki. Jedynie w Magazynie

AU BONHEUR DES DAMES 31

właściciel WILHELM VOGLER, Kraków, ulica Florjańska L. 10. — Telefon Nr. 3467.

Czy rząd obecny nie podejmie walki z orgją cen węgla?

Cały przemysł w Polsce użala się na niesłychaną drożyznę węgla. Drożyzna ta tragicznie odbija się i na życiu szerokich warstw społeczeństwa, zwłaszcza w obecnym czasie — niezwykle ostrej zimy. Węgiel tworzy nieproporcjonalnie wysoką rubrykę w wydatkach domowych, albo też wydatek nań tak przerasta możność nabywczą mnóstwa ludzi, że do minimum ograniczają korzystanie z opału, narażając się na szkodliwe skutki mieszkania w nieogrzewanych stancjach.

Nadmierna drożyzna węgla i w innym kierunku źle odbija się na zdrowiu. Utrudnia pranie bielizny — zanurza tedy szerokie warstwy ludności w przymusowym brudzie, który jest wybitnym rozsadnikiem chorób i który tworzy jedne ze stopni cofania się kulturalnego mas. W państwie, chcącem utrzymać się na poziomie cywilizowanego, nie może źródło fabrycznej siły popędowej, źródło opału, a dla wielu i światła wkraczać twoją drożyzną w sferę najbardziej co do ceny wyśrubowanych artykułów. Dziś cetnar metryczny węgla osiągnął cenę, około której ostatnio krążył **dolar** amerykański. A przecie dziś, gdy ciągle wszystko się waloryzuje, każdy tem dokładniej zdaje sobie sprawę, że to się równa **5 koronom przedwojennym**, czyli, że węgiel obecnie kupowany, jest co najmniej **pięć razy droższy**, niż był przed wojną! Tymczasem każdy z byłych trzech zaborów wniósł Polsce w wianie kopalnie węglowe i dziś Polska może węgiel eksportować.

Za rządów Chjeno-Piasta jej „specjalista", wydelegowany do walki z lichwą — groźny... w wywiadach p. Bajda odgrażał się, że ceny węgla i cukru nie drgną przy nim w górę! Śmiał się z tego zapewne Korfanty, ale i jego prasa powtarzała te przechwałki i opałki... A opał właśnie podówczas błyskawicznie rósł w cenie. Dziś p. Bajda strącony został — nie powiemy — ze skały Tarpejskiej, lecz ze skały Kmity (tak zwie się jego następca), dziś nowy rząd znajduje się, być może, pod słabszym naciskiem baronów węglowych... Zadaniem jego pilnem jest zwrócić uwagę na tę pozostałość gospodarki chjeńskiej — na tę groźną drożyznę węgla: Zbadać, jakiemi drogami doszliśmy do tego, że cena węgla w Polsce przekracza poziom cen węgla na rynku światowym.

Państwo jest samo znacznym konsumentem węgla; poprzedni rząd stworzył był, aby ominąć ten szkopuł katastrofę szkolną, poskąpiwszy pieniędzy na zaopatrzenie szkół w węgiel. Drożyzna opału wpływa na wskaźnik drożyźniany, na poborv, wypłacane przez rząd. Słowem, w interesie bezpośrednim rządu leży tę drożyznę ująć. Żadne wykręty sfer interesowanych w utrwalaniu w „petryfikacji" drożyzny węgla nie potrafią chyba wyjaśnić tej skali cen, które na ów artykuł niezbędnej potrzeby nakładają potentaci węglowi.

Charakterystyczne jest, iż nawet część prasy endeckiej, reprezentująca interesy fabrykantów — sprzeczne w tym wypadku z interesami krezusów kopalnianych — demaskuje zachłanność tych ostatnich.

Okiełznanie tej zachłanności więcej zaoszczędzi skarbowi pieniędzy, niż naślepo czynione redukcje, o ile godzą nie w instytucje „kontemplacyjne", gdzie się rozmyśla nad układaniem biurokratycznych formułek, lecz i w instytucje żywotne i użyteczne, których, jak np. szkolnictwa, dekompletować nie można.

O podatek mieszkaniowy

„Ilustrowany Kurjer", którego reporter, kręcący się na każdem posiedzeniu Rady miejskiej między ławami radzieckiemi i starający się wyszukać jakąś sensację, zaprodukował w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej „kaczkę" o rozłamie i walkach w łonie klubu socjalistycznego twierdzi, że „pos. Bobrowski i Englisch przegrali w walce z r. Rosenzweigiem i Müllerem".

Cała ta plotka jest wymyślona jedynie dla osłonienia winy tych radców z większości, którzy po zjedzeniu wszystkich kanapek w bufecie radzieckim, uznali swoje zadanie za skończone i po godzinie 8 opuścili posiedzenie.

Prawdą jest, że na komisji parlamentarnej we czwartek ustalono zgodnie **jedynie zasadę degresji**, celem obniżenia podatku od mieszkań robotniczych i urzędniczych, natomiast **wysokość stawek** miała być — po przeliczeniu przez referenta magistratu — ustaloną na sekcjach w piątek po południu, przy czem za podstawę do dyskusji miała służyć propozycja wiceprezydenta Sarego, oznaczająca procentowo podatek w stosunku do czynszów z roku 1914 w wysokości od 1 do 8 procent. Błędne zestawienie tabel cyfrowych i nad wyraz nieudolne przewodniczenie na sekcjach p. prezydenta Federowicza sprawiło, że sekcje **nie powzięły żadnej decyzji** i wskutek tego rozpoczęła się na pełnej Radzie obszerna dyskusja, w czasie której senator Englisch i poseł Bobrowski prowadzili z klubami większości pertraktacje co do ustalenia stawek, proponując tabelę stopniową od pół procent (dla mieszkań najmniejszych) do 8 procent (dla mieszkań wielkich).

Gdy już porozumienie prawie w zupełności osiągnięto, większość podjudzona przez kilku radców, opuściła salę, **uniemożliwiając** w ten sposób uchwalenie podatku, a zarazem załatwienie ustawy **uposażeniowej dla pracowników gminy!**

Najwyższy czas, aby ta stara Rada poddała się plebiscytowi wyborców! Niechaj każdy radca ma świadomość, że reprezentuje interesy ludności i jest wobec tej ludności odpowiedzialnym. Dezercja z ważnego posiedzenia Rady bez wyczekania na rezultat pertraktacji — była podobno spowodowaną przez kilku tchórzliwych radców, którzy nie ufając licznie skonsygnowanej policji, obawiali się jakichś urojonych manifestacji, które przez nikogo nie były zamierzone. Na galerji zebrało się jedynie mnóstwo pracowników gminy, aby śledzić losy swej ustawy uposażeniowej. I zobaczyli, — jakich w większości rządzącej mają opiekunów.

Ludność miasta nie da się zdezorjentować przez inspirowane blagi różnych kurjerków.

Tanio OBUWIE śniegowce i kalosze Tre Torn 91 poleca najtaniej „Korab" Szewska 17.

Zęby sztuczne, oraz wszelką biżuterję, kupuję po najwyższych cenach 323

Melcer, Sławkowska 16.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: **„PRAWDA W WINIE"**, kom. w 3 aktach de Flers'a i de Croiseta.

Przed wojną zdobyła sobie rozgłos spółka autorska de Flers-Caillavet. Po śmierci Caillaveta (w pierwszym roku wojny) wspólnikiem de Flersa stał się de Croisset i obaj kontynuują dawną tradycję. Z ich pracowni wychodzą w świat komedyjki lekkie, żartobliwe — o djalogu, połyskującym dżetem trafnych słówek, wesołych drwinek, o fabule niefrasobliwej, o figurkach, nie roszczących pretensji do prawdziwości aż 100 procentowej, ale zawsze wykrojonych zręcznie, zdolnych, jak frygi, żwawo poruszać się na scenie — więc wdzięczne role gotować aktorom.

Dawna spółka doszła była pod koniec swego istnienia do stworzenia komedji o mniej feljetonowych zarysach — o cechach głębszych z typem zahukanego człowieka („Pan Brotonneau"), którą wcieliła do swojego repertuaru pierwsza scena paryska: Teatr francuski. Może i nowy zespół — panów de Flers'a i Croisseta spróbuje kiedy ównież i na tę wkroczyć drogę.

W komedyjce „Prawda w winie" ukazują nam autorowie osobliwy światek:ześrodkowuje się on w mieszkaniu Huberta, który jest utytułowanym arystokratą — z uzasadnieniem raczej klubowem, niż heraldycznem swojego tytułu... Przez kochankę znajduje się on w prowizorycznej „koligacji" z kapitalną figurką, panią Bourgeon.

Jej ruchliwy umysł i język myli nawet nazwiska ojców własnych jej córek — z roztargnieniem, godnym płodnej literatki, której się plączą w pamięci nazwiska nakładców. Ale mimo bardzo urozmaiconej przeszłości pani Bourgeon jest właśnie gorącą admiratorką związków legalnych — lubi się popisywać... bardzo ograniczoną siostrą, jakby klejnotem czystej wody — jedynie dlatego, że siostra ta dopłynęła była do portu małżeńskiego, korzystała z legalnej bandery.

Marzeniem mamy Bourgeon jest doprowadzić Huberta do małżeństwa ze starszą córką, a dla młodszej, kształconej w Anglji, zawczasu upatrzeć męża... Można sobie wyobrazić, ile uciesznych złotych myśli wkładają autorowie w usta wymownej pani Bourgeon i jak świetnie umiała odtworzyć jej aspiracje i sentencje pani Ordyńska. Cały zespół zresztą grał znakomicie pod reżyserskim przewodem p. Nowakowskiego. Więc tylko kilka drobnych zastrzeżeń. W postaci „hrabiego" Huberta w interpretacji p. Nowakowskiego skutkiem pewnego przejaskrawienia wyczuwało się zanadto mechanizm gry przy ukazywaniu pseudo godności i pseudo-wytworności tej śmiesznej figurki snoba.

Pan Noskowski, wyśmienity w tem, co tworzyło podkład komiczny jego roli, mniej udatnie akcentował kochliwość Levriera i nie postarał się o urodziwszą maskę, ażeby usprawiedliwić swój końcowy triumf nad Anglikiem (ulepionym przez autorów wedle szablonu raczej amerykańskiego). Znakomicie zaprodukował go p. Frenkiel.

Paradną ciocią była pani Kolman. Obie córy pani Bourgeou udały jej się w osobach pań Horeckiej i Modzelewskiej. Panią Horecką (nie specjalnie zresztą w tej roli) możnaby jedynie przestrzedz przed zbytnią mimiką twarzową — zwłaszcza oczu i brwi — co niezawsze odpowiada potrzebie, a niekiedy powoduje wyrazy twarzy, zbyt wyzywające. Warunki zewnętrzne pani Horeckiej, jej toalety predestynują ją do ról salonowych; temperament — przypuszczalnie — pociągałby tę artystkę raczej do ról bardziej impulsywnych. (Z ról znanych powszechnie wymieniłbym nawet ewentualną próbę z młynarką w „Zaczarowanem kole").

Na scenie bulwarowej w Paryżu „Prawda w winie" może liczyć i na sukces, płynący ze specjalnego dogadzania gustom publiczności. Wszystko kończy się szczęśliwie: córki wychodzą zamąż; poprawia się pomyślnie kondycja niezbyt uregulowana pań Bourgeon; starsi panowie pozyskują żony... Cudzoziemiec (= Amerykanie i Anglicy eksportowali dużo żon z Francji) nie dostanie Paryżanki! Ale, aby nie było pokrzywdzonych, pocieszy się on — zaręczają autorowie — sportem.

Zastępca.

Restauracja Związkowa „Józefa“

Kraków, ulica Lubicz L. 9

wydaje obiady 3-ch dań po . . . Mp. 1,800.000 131

Kuchnia doborowa — znakomite wyroby masarskie. — Równocześnie zawiadamia się P. T. Gości, że schody prowadzące od strony dworca kolejowego są już otwarte. **Zarząd.**

Wiadomości polityczne

—o—

KOMISARZ LIGI NARODÓW DLA KŁAJPEDY

„Voss. Zeitung“ donosi z Genewy, że mianowany przez Ligę narodów komisarz dla Kłajpedy, Amerykanin Davies, przybył do Paryża i oczekiwany jest wkrótce w Genewie. Przed wyjazdem Davies omówi z generalnym sekretarzem Ligi sprawy, które będą do załatwienia w Kłajpedzie. Mianowanie dwóch członków komisji jeszcze nie nastąpiło, prawdopodobnie jednym z nich będzie Hiszpan, drugim Holender.

OBRADY RZECZOZNAWCÓW NAD REPARACJAMI

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Midlandbanku członek zarządu i przewodniczący komitetu ekspertów komisji odszkodowań, Mac Kenna, omówił w zarysie zadania i rezultaty prac komitetu do ustalenia wysokości kapitału niemieckiego, wywiezionego z Niemiec. Mac Kenna wyraził się bardzo optymistycznie o pracach komitetu i wypowiedział przekonanie, że instytucji tej uda się doprowadzić badania do pomyślnego rezultatu i przygotować grunt do rozwiązania problemu odszkodowań, bez czego nie widzi on możliwości trwałego pokoju w Europie.

DLACZEGO SOWIETY ODWOŁAŁY SWEGO AGENTA Z PARYŻA?

„Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Dotychczasowy reprezentant handlowy rządu sowieckiego w Paryżu, Skobelew, oświadczył wobec dziennikarzy francuskich, że rząd sowiecki postanowił przenieść paryską agencję handlową do Londynu, ponieważ wyroki sądów paryskich stwarzały trudności dla handlu francusko-rosyjskiego. Sądy te przyznały pewnemu wierzycielowi dawnego rządu rosyjskiego prawo zajęcia w Paryżu towarów, zdeponowanych przez rosyjską agencję handlową. Skobelew oświadczył, że agencja rosyjska powróci do Paryża dopiero wtedy, gdy francuskie ustawy użyczą ochrony towarom i pieniądzom przez nią zdeponowanym.

BENESZ O TRAKTACIE FRANCUSKO-CZESKIM

Jak słychać, Benesz w rozmowie z Curzonem oświadczył, że układ francusko-czechosłowacki nie oznacza żadnych zobowiązań wojskowych, aczkolwiek istnieje porozumienie między sztabami generalnymi obu tych państw. Układ francusko-czechosłowacki może być rozszerzony na Anglję, o ile Anglja będzie sobie tego życzyła.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

ZYGMUNT GROSS: SENAT W POLSCE. Odbitka z „Polski Współczesnej“ pisma naukowego pod redakcją dr. L. Sawickiego, prof. U. J. Kraków.

Tow. Zygmunt Gross, słuchacz trzeciego roku praw U. J. napisał bardzo dobrą, starannie opracowaną broszurę o Senacie. Omówiwszy stanowisko stronnictw sejmowych wobec Senatu i przedstawiwszy skład Senatu w innych państwach, autor poddał krytycznej ocenie przepisy konstytucji polskiej dotyczące Senatu i słusznie wykazał, że Senat polski jest karykaturą senatu, jedynie pewnego rodzaju dodatkiem władzy prawodawczej, pozbawionym wszelkiej samodzielności i żywotności. Zaznaczyć należy, że niedawno stronnictwo „Piast“ stwierdziło tensam stan rzeczy. Dotychczasowe wegetowanie Senatu i olbrzymie koszta jego utrzymania doprowadzają słusznie do wniosku o jego zniesienie, gdyż chyba prawica się nie łudzi, że można będzie obecnie wzmocnić ustawowo atrybucje Senatu. Broszurę zamyka ustęp o zgromadzeniu narodowem. Pracę tę polecamy gorąco wszystkim czytelnikom, interesującym się zagadnieniami parlamentaryzmu, gdyż zawiera ona rzeczowe i trafne argumenty przeciwko zbytecznemu, a kosztownemu Senatowi.

Jak się dowiadujemy, nakład tej interesującej książeczki o Senacie jest już zupełnie wyczerpany, a szkoda, że niema drugiego, gdyż sprawa jest aktualna.

Dr. A. M.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

W myśl statutu z 4 lipca 1923 mają się odbyć nowe wybory członków zarządu oraz sądu rozjemczego, które zostały rozpisane na 24 lutego. Tak przedsiębiorcy jak i robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach wybierają po 22 członków zarządu i tyleż zastępców, przyczem prawo głosu w obecnych wyborach mają tylko te przedsiębiorstwa i robotnicy tam zajęci, o ile dane przedsiębiorstwo było zgłoszone do Zakładu przed 15 października 1923 celem ubezpieczenia. Zakład obecnie obejmuje całą Galicję i Śląsk cieszyński, wybory zatem mają się odbyć na tym całym terenie.

Klasa pracująca musi przypilnować, ażeby do zarządu weszli prawdziwi ich zastępcy i dlatego lwowski OKR w porozumieniu z odnośnemi organizacjami zawodowemi, przygotowując niniejszą akcję wzywa ogół robotników, a zwłaszcza organizacje klasowe, ażeby postąpiły w myśl niżej podanych wskazówek.

Akt wyborczy składa się z 3 stadjów.

I. W każdem przedsiębiorstwie obecnie — wobec rozpisania wyborów — ma obowiązek przedsiębiorca lub jego zastępca zwołać zgromadzenie wszystkich pracowników na żądanie jednego lub więcej z robotników i na tem zgromadzeniu ma być wybrany większością głosów mąż zaufania. Po wyborze musi przedsiębiorca zawiadomić Zakład kto został mężem zaufania. Odpowiednie druki każdy przedsiębiorca otrzymał. Gdy tego nie zrobił, może mąż zaufania sam odnieść się do Zakładu z zawiadomieniem i Zakład bezzwłocznie nadeszle na jego ręce odpowiednie druki tzw. kartę głosowania. Na tem się kończy pierwsze stadjum wyborów.

Należy więc obecnie wszędzie zażądać zwołania zgromadzenia robotników, a o ile przedsiębiorca tego nie uczyni, wnieść bezzwłocznie reklamację do Zakładu. Gdy ponowne wezwanie ze strony Zakładu będzie bezskuteczne, należy zakład o tem zawiadomić i wówczas komisja wyborcza zakładu wzywa reklamantów do przeprowadzenia samemu wyboru męża zaufania.

Bardzo wskazanemby było, ażeby towarzysze, wysyłając reklamację, równocześnie zawiadomili o tem sekretarjat OKR (Lwów, Sykstuska 21), który zainterwenjuje w Zakładzie.

W oddziałach głównego przedsiębiorstwa, położonych w różnych miejscowościach należy przeprowadzić wybór męża zaufania i wybory do Zarządu w każdym oddziele z osobna.

Prawa i obowiązki męża zaufania pozostają w mocy także wówczas, gdyby przed dniem wyboru z pracy w przedsiębiorstwie ustąpił.

II. Po otrzymaniu karty głosowania następuje drugie stadjum wyborcze.

Mąż zaufania winien natychmiast po otrzymaniu takiej karty głosowania zwołać zebranie wyborcze ubezpieczonych robotników, na którem względną większością głosów wybiera się członka zarządu i zastępcę. — Sposób — forma tych wyborów nie jest przewidziana — może więc być tajne kartkami lub jawne np. podniesienie rąk za danym kandydatem, zależy to od męża zaufania względnie praktyki i zwyczaju w danym zawodzie.

Nazwisko wybranych wpisuje na karcie głosowania otrzymanej od Zakładu, mąż zaufania opatruje kartę swoim podpisem: kartę pod[illegible] to dwaj uczestnicy zebrania wyborczego — jako świadkowie że wszyscy ubezpieczeni i uprawnieni do wyboru pracownicy przedsiębiorstwa w czasie wyboru, wezwani byli do wzięcia udziału w wyborze i że w karcie głosowania wpisany został kandydat większości. Tak wypełnioną kartę głosowania przesyła mąż zaufania Zakładowi. — Każda karta głosowania reprezentuje tyle głosów, ile osób odnośne przedsiębiorstwo zatrudnia.

W najbliższym czasie podamy nazwiska kandydatów na członków zarządu z poszczególnych grup (zawodów) po porozumieniu się z odnośnemi sekretarjatami związków zawodowych.

Należy się zatem wstrzymać z wyborem członków zarządu tzw. zwołaniem zgromadzenia wyborczego aż do ogłoszenia przez nas odnośnych nazwisk towarzyszy.

Na odesłaniu wypełnionej karty głosowania przez męża zaufania do Zakładu kończy się II stadjum wyborów. Zwraca się uwagę że kart głosowania nie wolno kreślić, gdyż kreślone (poprawione) są nieważne. Karty należy tak wysłać lub doręczyć, ażeby najdalej 26 lutego 1924 znalazły się w komisji wyborczej we Lwowie.

III. Dochodzimy do III stadjum wyborczego. Po upływie 3 dni od dnia wyborów tzn. 27 lutego zamyka się listy głosowania i przez 14 dni można przeglądać je dla stwierdzenia czy nie zachodzą nadużycia.

Wkońcu komisja wyborcza przeprowadza skrutynjum i ogłasza wynik wyborów, spisując protokół.

Reklamacje w sprawie wyborów nadsyłać należy najdalej do dnia 10 lutego 1924 r. W miejsce zaginionych kart głosowania wydaje się duplikaty, których nadesłania można żądać do dnia 23 lutego 1924.

KRONIKA

—o—

Kraków 27 stycznia.

Przypuszczalny wzrost drożyzny w drugiej połowie stycznia

Wskaźnik drożyźniany na drugą połowę stycznia zostanie oznaczony przez warszawską komisję statystyczną w dniu 4 lutego. Wyniesie on prawdopodobnie ponad 20 procent.

—ooo—

Z więzienia u św. Michała

WIĘZIENIE ŚW. MICHAŁA ROZSADNIKIEM ZARAZY

Jak nas informują, w więzieniu św. Michała panują skandaliczne stosunki zdrowotne. Przykładem niechaj będzie następujący fakt: Przed świętami Bożego Narodzenia odstawiła policja do więzienia niejakiego Wolfingera pod zarzutem zgwałcenia 12-letniej dziewczynki. Lekarz sądowy dr. Jankowski stwierdził u tego więźnia zaraźliwą chorobę weneryczną, którą i owa zgwałcona dziewczynka została zarażoną. Mimo to zarząd więzienny nie izolował owego osobnika, lecz umieścił go we wspólnej ze zdrowymi więźniami celi. Okazało się, że u więźnia tego pokazały się na ciele plamy, jako objaw drugiego stopnia kiły, z czem zwierzył się on przed współwięźniem, który zażądał izolacji, lecz bezskutecznie. Prawdziwość powyższego stwierdzą współwięźniowie Walter Schenk, Wilhelm Wetstein i inni, oraz akta Wolfingera. Jest to wprost niesłychanem, aby tego rodzaju stosunki tolerowano nadal przez zarząd więzienia „zreformowanego“, jak nas informują, w ostatnich czasach przez nadesłanych z Warszawy funkcjonarjuszy. Sądzimy, że p. prezes Pelz wglądnie w tę sprawę i pouczy nowego inspektora o obowiązku przestrzegania sanitarnych przepisów.

JAK SIĘ OBCHODZĄ Z WIĘŹNIAMI POLITYCZNYMI

Od aresztowanych w związku z zajściami listopadowymi otrzymujemy następujące pismo:

Po ostatniej głodówce i po kilkakrotnych przyrzeczeniach p. inspektora więzienia myśleliśmy, że los nasz się poprawi. Tymczasem wczoraj znów nastały prześladowania, porozdzielano więźniów politycznych między złodziei, przeprowadziwszy przedtem rewizję, w czasie której więźniom zginęły różne rzeczy. Na nas zwraca się szczególną uwagę, po innych celach rozbrzmiewa hulaszcza piosenka, u nas nie wolno nic, bo my śpiewamy tylko pieśni robotnicze, a te drażnią ucho p. inspektora. Nie wiemy właściwie, jaki regulamin tu panuje. Na nic odwołać się nie możemy. Używano tu już regulaminu austrjackiego, później pruskiego, teraz p. inspektor wprowadza warszawsko-carski porządek. Nie dopuszcza się materjałów piśmiennych i książek, bo to robotnikom „niepotrzebne“; nawet dzieł Kautsky'ego, bo te zdaniem p. prezesa sądu są „treści komunistycznej“ (dosłownie). Marzniemy okropnie, woda w naczyniach zamarza, a tu dwóch ludzi śpi pod jednym kocem, na podłem łóżku lub na ziemi. Wielu uległo też odmrożeniom. Zaznaczamy, że pomimo tak okropnego zimna nie dopuszcza p. inspektor koców.

Towarzysze! Te stosunki chcielibyśmy przedstawić przyjeżdżającej komisji sejmowej; niech cały proletarjat wie, jak traktuje się więźniów politycznych.

—ooo—

BONY GAZOWE w następnym tygodniu tj. do 1 lutego kosztować będą 700 tys. mp. za 1 m. sześć., zaś cena bonów elektrycznych pozostałe do końca bm. niezmieniona tj. wynosi 1,400.000 mp.

Sędziowie przysięgli na lutową kadencję

Onegdaj w prezydjum krakowskiego sądu okręgowego karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na lutową kadencję. Obecni byli prezes Pelc, s. s. o. dr. Markiewicz i s. s. o. Frączkiewicz, prokurator dr. Brasson, a z ramienia Izby adwokackiej dr. Joachim Gross.

Wylosowani zostali jako sędziowie główni: Zygmunt Blumenfeld, urzędn. bankowy, Wł. Bojanowski, właść. realn., dr. A. Gaszyński, właśc. dóbr, Leon Gawlik, właśc. zakładu pogrzebowego, Wł. Grabowski, urzędn. Tow. ubezp., Jan Gądek, właściciel realn., Emil Haller, kupiec, L. Jasiński, właśc. realn., Tad. Knaus, urzędn. firmy „Arbit", A. Kucharski, właśc. kawiarni, dr. A. Kwieciński, prokurent PTH, St. Lisowski, urzędn. bankowy, Ludwik Lorenz, szewc, Kaz. Łazarski, urzędn. bankowy, Alfred Machnicki, kupiec, Alojzy Malina, właśc. fabryki, Eug. Mierzejewski, inżynier, Jacenty Nikiel, kupiec, Edw. Ostaszewski, kupiec, Piotr Ostrowski, właśc. realn., Jan Paull, przemysłowiec, Adam Piasecki, cukiernik, Chaim Piller, właściciel fabryki, A. Piwarski, właśc. księgarni, Al. Ritterman, właśc. hotelu, Adolf Rose, restaurator, Jan Sądel, właśc. realn., Józef Seidenfrau, przemysłowiec, Miecz. Seip, urzędn. bankowy, St. Taszakowski, urzędn. bankowy, Walenty Węgrzynowicz, wicedyr. Polskiego banku przem., Bol. Wierzejski, kupiec, St. Żelazowski, urzędn. bankowy i Wł. Żuławski, urzędn. Tow. ubezp. Jako zastępcy wybrani zostali :Edm. Albin, elektrotechnik, Tomasz Feluś, kupiec, St. Gajdecki, kupiec, Józef Jasik, kupiec, Zygm. Niedzielski, kominiarz, Paweł Nowak, właśc. realn., Albin Synowiec, masarz, Fr. Wajda, właśc. realn. i Eug. Wesołowski, tapicer. Kadencja sądów przysięgłych zaczyna się 11 lutego.

—ooo—

STATYSTYKA ŚLUBÓW CYWILNYCH zawartych w magistracie krakowskim w ostatnich dziesięciu latach przedstawia się następująco: W roku 1923 zawartych zostało 15 ślubów, w roku 1922 dziesięć ślubów, 1921 roku 11 ślubów, w 1920 roku 18 ślubów, w 1919 roku 15 ślubów, w 1918 roku 6 ślubów, w1917 roku dwa śluby, w 1916 roku 6 ślubów, w 1915 roku dwa śluby, w 1914 roku 6 ślubów, w 1913 roku 5 ślubów. Śluby zawierały przeważnie osoby z poza Krakowa, które wykazały się oświadczeniem wymaganego ustawowo czasu zameldowania w Krakowie. W związku małżeńskie cywilne wstępowały przeważnie osoby bezwyznaniowe, nadto zawarto kilka małżeństw mieszanych co do wyznań, oraz kilka małżeństw między osobami wyznania kalwińskiego.

NOWE CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH. Ceny wyrobów tytoniowych obliczane będą w nadchodzącym tygodniu tj. od 28 stycznia do 3 lutego według kursu franka waloryzacyjnego w wysokości 1,910.000 mp. Oznacza to drobne podwyższenie cen niektórych wyrobów, osiągających obecnie cenę z okresu od 14—20 stycznia.

REDUTA PRASY Syndykatu dziennikarzy krakowskich budzi coraz większe zainteresowanie. Świadczą o tem masowo zgłoszenia tak z Krakowa, jak i z prowincji. Całością zabawy zajmie się obszerniejszy komitet, złożony z członków tutejszych redakcyj. Ponieważ komitet dokłada wszelkich starań, aby zapewnić uczestnikom reduty prawdziwie miłe spędzenie wesołej nocy, toteż już dziś można powiedzieć, że tegoroczna reduta przewyższy wszystkie dotychczasowe. Niskie ceny wstępu (dla oficerów, urzędników i akademików jeszcze niższe) umożliwią wszystkim wzięcie udziału w reducie. Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę (od 11 do 1 w południe) i trwać będzie codziennie od 12 do 2 i od 4 do 6 w redakcji „Czasu", a w dzień reduty w kasie Starego Teatru.

WYSTAWA. Zapowiadana od dłuższego czasu wystawa polskich artystów plastyków z Paryża: prof. Pankiewicza, Zawadowskiego, Rubczaka, Kislinga, Heydena i Hryńkowskiego — będzie otwarta 30 marca w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie. Część płócien z Paryża, oraz wspaniała kolekcja dra Stefana Oderfelda z Warszawy już nadeszła do Krakowa.

WALORYZACJA NALEŻYTOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA. Zarząd Kasy chorych m. Krakowa komunikuje, że w tych dniach wyjdzie Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i O. S. w przedmiocie zastosowania stałej jednostki do opłat na rzecz Kas chorych. — Przeliczeniu na franki złote według kursu franka złotego ulegną tak wkładki należne Kasie, a niezapłacone po dniu 1 stycznia 1924, jakoteż wkładki niezapłacone do dnia 31 grudnia 1923.

W interesie płatników leży jaknajszybsze przekazanie opłat do Kasy chorych tak zaległych, jak i bieżących, bez wyczekiwania na przesłanie listy płatniczej.

Puder i mydło dla dzieci „DERMA" WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Wysokość podatku lokatorskiego

Jak już donosiliśmy, na czwartkowem posiedzeniu komisji parlamentarnych wszystkich klubów radzieckich rozpatrywana była sprawa podatku gminnego od lokali. Według obliczeń magistratu w Krakowie znajduje się 4.750 mieszkań o 1 ubikacji, 4.616 mieszkań o 2 ubikacjach, 3.234 mieszkań o 3 ubikacjach, 1.995 mieszkań o 4 ubikacjach, 2234 o 5—6 ubikacjach, 715 o 7 do 10 ubikacjach, 122 o 11 do 20 ubikacjach i 11 mieszkań ponad 20 ubikacyj. Lokali handlowych i przemysłowych naliczono 396 o 1 ubik[illegible] 797 o dwóch, 519 o trzech, 281 o czterech, 327 o [illegible] 6, 209 o 7—10, 34 o 11—20 i 8 lokali ponad 20 ubikacyj. Przyjęty przy obliczeniach podatek w wysokości 1 procent od przeciętnego czynszu z r. 1914 wynosi: od 1 ubikacji przy rocznym czynszu przeciętnym 216 kor. austr. — 2.2 fr. zł. rocznie, od 2 ubikacyj przy czynszu 448 kor. — 4.5 fr. zł., od 3 ubikacji (804 k.) 16 fr. zł., od 4 [illegible] (1348 k.) 27 fr. zł., od 5—6 ubikacji (2151 [illegible] 63 fr. zł., od 7—8 ubikacji (2500 k.) 100 fr. zł. Dochód gminy z podatku od lokali wyniósłby za rok 1924 kwotę 432.000 fr. zł., t. j. według obecnego kursu ponad 820 miljardów marek polskich.

Obfity połów podczas obławy na „czarnej giełdzie"

Policja krakowska przeprowadziła onegdaj obławę na czarnej giełdzie, przyczem ujęto Leona Rajszera, zam. przy ul. Starowiślnej 39 i Franciszka Hausnera, zam. przy ul. Bocznej 3, którym skonfiskowano 100 dolarów, 60 tysięcy koron austrjackich i 20 lei rumuńskich. Nadto zakwestjonowano u H. Kaufmana z Bochni 25 dolarów i 300 franków francuskich, u Wolfa Schneidra z Brzeska 25 dolarów i 200 franków francuskich, u Jakóba Mandelbauma 100 dolarów i wreszcie u Ozjasza Rosenbauma, zam. przy ul. Dietla 67, większą ilość obcych walut, a mianowicie 173 dolary, 11 koron czeskich, 31 tysięcy koron austrjackich, 21,381.925 marek niemieckich, oraz liczną obciążającą korespondencję. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi lotna brygada p. p.

Agentka sowiecka w Polsce

Uprzemniony zamach w wigilję Bożego Narodzenia?

Warszawski „Kurjer Poranny donosi:

Emigracja ukraińska w Polsce została wstrząśnięta wiadomością o aresztowaniu żony p. Zajcewa, znanego działacza ukraińskiego b. delegata dyplomatycznego Ludowej Republiki Ukraińskiej (Petlurowskiej) obecnie członka Emigracyjnego Komitetu ukraińskiego i lektora literatury ukraińskiej na uniwersytecie warszawskim.

Pani Zajcewa, która przed kilkoma miesiącami przyjechała z Ukrainy do męża, okazała się agentką charkowskiej czrezwyczajki. Przejęta korespondencja z przyjacielem-czekistą charkowskim zdemaskowała osobę i rolę p. Zajcewej. Donosiła ona o stosunkach, planach i zamierzeniach emigracji ukraińskiej. Ale była nietylko szpiegiem, przy rewizji bowiem znaleziono truciznę w silnych dawkach. Jest podejrzenie, że planowała zamach. Kogo miała otruć? Sprawa ta jeszcze nie wyjaśniona. Powiadają, że p. Zajcewa w wigilję Bożego Narodzenia według starego stylu, którego przestrzegają Ukraińcy, miała być na wspólnej wieczerzy kolonji ukraińskiej i że na tej wieczerzy miał jakoby być obecny i Petlura. Petlura, jak wiadomo, dawno już nie mieszka w Polsce, ale bolszewicy z uporem twierdzą, że się ukrywa pod zmienionem nazwiskiem w Polsce.

Możliwe, że bolszewikom chodzi właśnie **o otrucie Petlury** i chodziło jednocześnie o dwie rzeczy: o zgładzenie wroga politycznego i stwierdzenie przy pomocy trupa jego, że Polska nie dotrzymuje zobowiązań. Zamach nie udał się i nie mógł udać się, ponieważ Petlury nie znaleziono w Polsce, ale natomiast została stwierdzona prowokacyjna robota agentów Czeki na terytorjum polskiem.

—ooo—

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Wzrost zachmurzenia, słabszy mróz, miejscami mgła, na południu kraju drobne opady śnieżne, wiatry lokalne.

KURSA DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Wpisy na II półrocze na kursach Muzeum przemysłowego rozpoczynają się w poniedziałek 28 bm. i trwać będą do czwartku 31 bm. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum w godzinach od 9 do 2, oraz od 7—9 wieczór.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH przed komisją egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się dnia 13 marca w 7 klasowej szkole powszechnej męskiej im. J. Kochanowskiego, ul. Lo[illegible]etańska 16. Udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do komisji egzaminacyjnej ul. Podzamcze 1. Termin wnoszenia podań do końca lutego.

SKANDALICZNE STOSUNKI W SZPITALU WOJSKOWYM OKRĘGOWYM W KRAKOWIE. Jest w tym szpitalu kierownikiem oddziału ginekologicznego dr Jaugustyn, który, ograniczając działalność swoją na rannej wizycie, wyręcza się w spełnianiu swych obowiązków protegowaną swoją akuszerką Janiną Bartoszewską, która na chorych na jej łaskę wydanych dokonywa zabiegi jej zupełnie niedozwolone i czasem dla ofiar śmiertelne. W szpitalu w nocy wody niema, opłatków niema, proszek wsypują chorym do gardła, a na ich żale odpowiada im się brutalnie: „grymasy można sobie urządzać w domu".

Przed paru dniami zmarła tam zakażona przez Bartoszewską żona rotmistrza C., który powierzył żonę specjalnej opiece dr Jaugustyna i w tym celu przewiózł ją do szpitala. Atoli dr Jaugustyn, wiedząc o mającym się w ciągu dnia odbyć połogu, zupełnie się tam nie pokazał, utrzymując, że wszystko przejdzie prawidłowo, tymczasem Bartoszewska z dwoma służącemi, nie dopuściwszy zupełnie rodziny do widzenia chorej, dokonała operacji, jakoteż zabójczej injekcji; do zeszycia ran przywołała po 2 godzinach dr Jaugustyna, nie chcąc jednak mieć świadków, co z ofiarą swoją przez ten czas robiła, oddaliła obydwie służące, doniósłszy do zarządu, że się buntowały (służące były bardzo usłużne, łagodząc nieludzkie obchodzenie się Bartoszewskiej z ofiarami jej pielęgnacji). Kazała np. chorej tuż po porodzie samej wejść do łóżka, mówiąc: „Pani zna swoje łóżko". Potem zrzuciła ją z noszy, tak, że chora 3 razy się odbiła. Śmiertelnie chorej zmieniając bieliznę, na uwagę jej siostry, żeby tak brutalnie się nie obchodziła, powiedziała: „Niech pani wyjdzie z pokoju, jeżeli się pani nie może patrzeć". Skoro rodzina po wielu trudach uzyskała możność dostąpienia do chorej i przekonała się, że ma 41 stopni gorączki, Bartoszewska powiedziała matce chorej, że dr Jaugustyn był rano i powodu gorączki nie widzi, a jutro zobaczy, co trzeba robić; poczem zostawiła chorą zupełnie samą przez całą noc służącej, jak dziecko jej w sali obok całą noc krzyczało bez opieki. Chora potem przeniesiona została na inny oddział, gdzie trzeciego dnia zmarła wskutek straszliwego, niezwykłego zakażenia. Dr Jaugustyn starał się utrudnić dopuszczenie prywatnego lekarza, tłómacząc, że nie ma czasu telefonować, a na prośbę matki że idzie tu o ratunek nagły, odmówił nawet napisania listu wzywającego, mówiąc, że nie ma czasu.

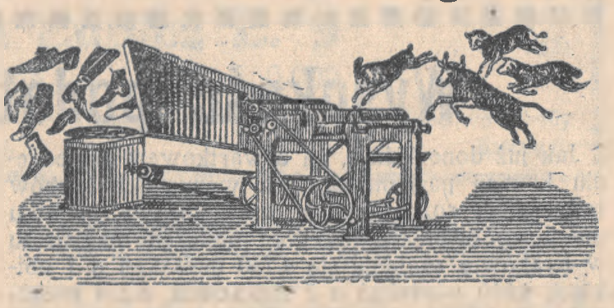
Nie wiemy czy nad dr Jaugustynem nie ma żadnej kontroli, gdyż komendant szpitala po dwóch tygodniach pobytu chorej nawet nie wiedział, że ta się tam znajduje. Konieczne jest, by władze zainteresowały się stosunkami panującemi w szpitalu, gdyż ostatni wypadek śmierci nie jest pierwszym. Wypadki podobne powtarzać się będą w przyszłości tak długo, dopóki Bartoszewska za protekcją dr Jaugustyna praktykę swoją wykonywać w tym szpitalu będzie, a dr. Jaugustyn pobierać dalej pensję za obowiązki, których nie spełnia.

ECHA WŁAMANIA W ŚRÓDMIEŚCIU. Jak się dowiadujemy, w związku z włamaniami do dwóch sklepów jubilerskich w rynku głównym dokonała policja aresztowań kilku osób, co do których zachodzą poważne poszlaki, że byli sprawcami, względnie wspólnikami kradzieży. Nazwiska dalszych nieujętych dotąd sprawców tych włamań są również znane policji, która czyni obecnie poszukiwania za skradzionemi kosztownościami. Sprawa wkrótce ma zostać wyjaśniona i skierowana na drogę sądową.

Dolar spadnie na 5 Mp.

Mięso . . —·10 fenigów
Buciki . . 10·— Mp.

ale wtenczas, jeżeli każda fabryka obuwia posiadać będzie taką maszynę jak firma



W. KAPERY

ul. Sławkowska 24 i Filia ul. św. Tomasza 29 w Krakowie

WYNIK ŚLEDZTWA W SPRAWIE WALUCIARZY Z GRAND HOTELU. W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, organa lotnej brygady policji państwowej przeprowadziły obławę w Grand hotelu za spekulantami walutowymi. Wynikiem rewizji było zakwestjonowanie wielkich ilości obcych walut, a nadto w toku dochodzeń stwierdzono, że firma spedycyjna Vorzimmera przy ul. Wrzesińskiej l. 7 przeprowadzała transakcje obcemi walutami, pobierając od kupców krakowskich za towary nadesłe z zagranicy, jedynie obce waluty. Ponadto wspomniana firma spekulowała na czarnej giełdzie, czego dowodzi ujęcie urzędnika firmy, Leona Kornblütha, podczas kupna obcych walut. Znaleziono przy nim i skonfiskowano 47 dolarów. — W czasie rewizji w biurach Vorzimmera zebrano obfity materjał obciążający, jak książki i zapiski. Sprawę przekazano prokuraturze.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Ubiegłej nocy zakradł się do sklepu Michała Majewskiego przy ul. Długiej l. 40 jakiś złodziej, wybiwszy uprzednio dziurę w suficie. Włamywacz przygotował sobie w magazynie większą ilość płótna, pończoch i bucików, jednak nie zdążył przygotowanego łupu unieść, gdyż został spłoszony i zbiegł. Właściciel sklepu skonstatował nazajutrz brak różnych towarów, wartości 1 miljarda marek, które opryszek wyniósł widocznie ze sklepu przed spłoszeniem.

TANIM KOSZTEM ZDOBYŁY MATERJE. Policja przytrzymała Magdalenę Brożek, lat 29 i Annę Bednarczyk, lat 36, obie z Woli Filipowskiej, które przybywszy wczoraj do sklepu Grzywińskiego przy ul. Lwowskiej l. 1, w towarzystwie dwóch nieznanych kobiet, rzekomo w zamiarze kupna koszul, skradły ze sklepu zwój materji granatowej, długości 14 metrów. Łup zdołały unieść ze sobą sprytne spólniczki przytrzymanych złodziejek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu poraz przedostatni w tym sezonie „Betleem polskie“, wieczorem powtórzenie wczorajszej nowości „Ptak“, która grana będzie prawie we wszystkie dni b. tygodnia. Jutro o godz. 3 i pół popołudniowka szkolna, na której powtórzony będzie „Kaligula“ z pp. Piekarskim, Bednarzewską i Wysocką na czele. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego IV gimn. ul. Krupnicza w godz. od 12 i pół do 1 i pół. Najbliższą nowością będzie przygotowywana pod kierunkiem p. Wysockiej bajka Dickensa „Świerszcz za kominem“.

„EWA“ MASSENETA. Poranek w niedzielę 3 lutego w sali teatru im. Słowackiego będzie zdarzeniem w tegorocznym sezonie muzycznym Krakowa. Próby z „Ewy“ pod kierunkiem dyr. Barańskiego w pełnym toku.

Z TEATRU BAGATELA. „Prawda w winie“ de Flersa i de Croisseta powtórzoną będzie dzisiaj oraz w poniedziałek, wtorek, środę. Karnawałowa rewja humoru ukaże się dzisiaj w niedzielę o godz. 4 popołudniu.

OPERETKA. „Katja tancerka“ Gilberta będzie powtórzoną dziś w niedzielę wieczór, we wtorek i we środę w niezmienionej obsadzie premjerowej pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego. Dziś w niedzielę popoł. „Krowoderskie zuchy“ z występem Koszutskiej, Winklera, Steczki i całego personalu.

SZOPKA KRAKOWSKA. Dziś odbędą się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) dwa przedstawienia szopki krakowskiej o godz. 4 popoł. i o godz. 5.30 wieczór.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 4337451, sprzedany w ministerstwie spraw zagranicznych.

JĘZYKI OBCE W ARMJI. Zarząd Towarzystwa wiedzy wojskowej postanowił rozpocząć kursa języków obcych dla wojskowych, a to francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Będą się one odbywać w godzinach wieczornych.

ZWOLNIENIE TRANSPORTU ZŁOTA. Jak z Warszawy donoszą nam, p. Silberfeld, który przewoził transport złota z Łotwy, pozostawał w kontakcie ze skarbem polskim, ściślej mówiąc z PKKP i korzystał z upoważnień na zakup złota dla skarbu polskiego.

NAPAD RABUNKOWY NA STACJĘ KOLEJOWĄ. Wczoraj w nocy szajka bandytów napadła na stację kolejową Hermanowice koło Przemyśla. Bandyci, ubezwładniwszy kasjera Wójtowa, który został śmiertelnie raniony, rozbili kasę, zabierając z niej 50 miljonów marek, poczem zbiegli. Kasjer przewieziony do szpitala, zmarł.

—ooo—

Z zagranicy

KOŁO PRZYJACIÓŁ POLSKI W BELGJI. W Brukseli dnia 25 bm. odbyła się uroczystość otwarcia Koła przyjaciół Polski, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, wielu posłów i senatorów, reprezentanci akademji, uniwersytetu, sztuki, prasy. Obrady zagaił Carton de Viard, były prezes ministrów, podkreślając znaczenie utrzymania jak najlepszych stosunków przyjaznych z Polską. Po nim przemawiali Hymans, Destree i Bure, były konsul belgijski w Warszawie. Odpowiadał poseł polski Sobański, podkreślając zasługi organizatorów Koła: Cartona de Viarda, Hymansa i Destree'a, położone względem Polski, poczem skreślił dzieje przyjaźni polsko-belgijskiej.

ZGON RODZIANKI. W miejscowości Bersa w Banacie zmarł prezydent pierwszej Dumy rosyjskiej, Rodzianko.

ZAMACHY NA SEPARATYSTÓW. Wedle doniesienia z Koblencji, wczoraj wieczór pod Koblencją zastrzelony został przez niewiadomego sprawcę jeden z przywódców separatystów, Schlicht. Rano znaleziono jego zwłoki, trafione 8 kulami.

—ooo—

OBRĄCZKI ŚLUBNE I PIERŚCIONKI ZARĘCZYNOWE sprzedaje najtaniej Chrześcijańska firma **Józefa Cyankiewicza**, Kraków — Sławkowska l. 1. Kupuje złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję płacąc najwyższe ceny.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Betleem polskie“, wieczorem: „Ptak“.
Poniedziałek popoł.: „Kaligula“ (XVI szkolne), wiecz.: „Ptak“.
Wtorek: „Ptak“.
Środa: „Ptak“.
Czwartek: „Ptak“.
Piątek: „Ptak“.

Teatr Bagatela

Niedziela po poł.: Wielka rewja humoru, wieczór: „Prawda w winie“.
Poniedziałek: „Prawda w winie“.
Wtorek: „Prawda w winie“.
Środa: „Prawda w winie“.

Teatr miejski Operetka

Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“, wieczór: „Katja tancerka“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Niedziela 27 stycznia godz. 6: Prof. A. Matejko: Zagadnienia ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej.

Kinoteatry

Uciecha: premjera Liliana Gish „Dolina szczęścia“.
Promień: „Walka o Rzym“.
Zachęta: Piotr Wielki.
Reduta: Od poniedziałku dnia 28 bm. „Tajemnica apartamentu Nr. 29“, komedjo-dramat z za kulis teatru Graylinga w New-Yorku.

Myśli marszałka Piłsudskiego

W serji małych książeczek, tak zwanych miniatur, wydała księgarnia Hulewicza i Paszkowskiego w Warszawie tomik pod tytułem „Myśli Józefa Piłsudskiego“. Oto kilka aforyzmów z tego zbiorku:

„O zwycięstwie: Być zwyciężonym i nie ulec — to zwycięstwo; zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska“.

O rzeczach nowych: „W dziedzinie, do której nowa myśl, nowy czyn chce się wedrzeć, istnieją gotowe zdania, pojęcia, przesądy, gotowe formuły odsuwania rzeczy nowej, która jeszcze nie wytrzymała próby życia. Dlatego wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być nowatorami wbrew oporowi otoczenia“.

O kłamstwie: „Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i na fałszu, w porównaniu z tym, kto chce budować na prawdzie. Jak w walce wódz, który się opiera na kłamliwych wieściach, który kieruje się kłamliwymi raportami, idzie do przegranej, tak samo naród, który na kłamstwie buduje swoje myśli, idzie ku swej zgubie“.

O legendzie: „Jeśli jest w legendach coś fałszywego, to one naprzód daleko nie zajdą, wstrzymają się u wrót serca“.

Choroba p. Zamoyskiego

Warszawa (AW). Według wiadomości z Paryża, minister spraw zagr. Zamoyski zapadł ciężko na grypę. Wczoraj temperatura wynosiła 40 st. Przyjazd p. Zamoyskiego ulegnie wobec tego pewnej zwłoce.

W sprawie stosowania wskaźnika or żyźnianego

Warszawa (PAT). Na skutek zwrócenia się centralnego związku przemysłu, górnictwa i handlu, ministerstwo pracy wyjaśnia, że ponieważ do ustawy o obowiązku stosowania wskaźnika zmiany kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych Senat zaproponował **poprawki**, ustawa została **zwrócona Sejmowi** dla ostatecznego ustalenia jej brzmienia. Obowiązek przymusowego stosowania się do postanowień tej ustawy nastąpi **z dniem ogłoszenia jej w Dzienniku ustaw i od daty**, która będzie wskazana w ustawie.

Powody zniżki franka francuskiego

Paryż (PAT). Izba przystąpiła do dyskusji nad rządowemi projektami finansowemi. Generalny sprawozdawca budżetu Botzanowski wskazał, że spekulanci zwłaszcza banki niemieckie, w Antwerpji, grały na **zniżkę franka**. Rozszerzano pogłoski pesymistyczne, dlatego należy dać światu pewność, że **budżet francuski jest całkowicie zrównoważony**. Nasi przyjaciele — powiedział mówca — nie kwestjonują naszego prawa do odszkodowań, żądają jednak zdania rachunku co do równowagi naszego budżetu. Jestto niesprawiedliwem, że nie zdają sobie sprawy z naszych wysiłków. Musimy jednak uledz tej konieczności i budżet doprowadzić do równowagi, a potem będziemy mieli większą swobodę w żądaniu odszkodowań od Niemiec.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na dni 28 i 29 stycznia ustalono na **1,920.000** marek.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 26 stycznia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9950—9900, sprzedaż 10.000, kupno 9800, dolary kanadyjskie 9600—9500, frank złoty 1920, frank francuski 438—437, frank belgijski 395, pożyczka dolarowa 6350—6500—6300, bony złotowe 1400—1500, pożyczka złota 10500—10000, miljonówka 430—425.

Czeki: Belgja 405—397 i pół, Holandja 3685, Praga 286—283 i pół, Londyn 42200—42000, sprzedaż 42400, kupno 41600, Nowy York 9950—9900, sprzedaż 10.000, kupno 9800, Paryż 445—443 i pół, sprzedaż 447 i pół, kupno 439 i pół, Szwajcarja 1716—1715, sprzedaż 1732, kupno 1698, Wiedeń 140'25—139'75, sprzedaż 142, kupno 138, Włochy 432.250—438, Bukareszt 497'50, Helsingfors 247 i pół, Kopenhaga 1615.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 26 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0.000050—0'000100.**

Dalsza akcja przeciw PPP

Aresztowanie generała Wroczyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa 26 stycznia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, gen. Wroczyński (były minister wojny) był przewodniczącym „rady wojennej" PPP i wszystkie koncepcje organizacyjne pochodziły od niego. Polecenie aresztowania gen. Wroczyńskiego zostało wydane wczoraj. Generał Wroczyński ze względu na groźny stan zdrowia swej żony pozostaje w areszcie domowym. Ze względu na poważny stan zdrowia płk. Gorczyńskiego, zastępcy komendanta sił zbrojn. PPP, został on przez sędziego Widomskiego zwolniony za kaucją. Został też za kaucją zwolniony „szef sztabu" PPP pułkownik Tomasz Łubieński.

Zaliczki dla urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 stycznia.

Ministerstwo skarbu wydało dziś władzom, asygnującym pobory urzędnikom państwowym polecenie wypłaty zaliczek indywidualnych tym urzędnikom państwowym, którzy znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem. Wypłata ta jest spełnieniem obietnicy danej przed 3 dniami delegacji pracowników państwowych przez premjera Grabskiego. Zaliczki ogólne są niemożliwe, ponieważ nie przewiduje ich nowa ustawa uposażeniowa. Zaliczki indywidualne nie mogą przewyższać 10 procent poborów otrzymywanych 1 lutego br.

Rząd Macdonalda

Londyn (PAT). Wczoraj po południu premjer Macdonald przyjął w min. spraw zagr. ambasadorów hiszpańskiego, belgijskiego, japońskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i Stanów Zjednoczonych. Ambasadorowie tych państw składali wizyty, każdy oddzielnie w porządku starszeństwa korpusu dyplomatycznego w Anglji. Posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni innych państw będą przyjęci w poniedziałek.

REPREZENTANT RZĄDU W LIDZE NARODÓW

Londyn (PAT). Lord Palmoore, który obejmuje naczelną reprezentację Anglji w Radzie Ligi narodów w miejsce Roberta Cecila, prowadzi w dalszym ciągu prace nad skoordynowaniem działalności reprezentacji w Lidze z działalnością ministerstwa spraw zagranicznych.

UZNANIE SOWIETÓW — JEDNYM Z GŁÓWNYCH CELÓW

Londyn (PAT). Obecnie można tylko tyle powiedzieć na pewno, że **rząd zamierza uznać republikę sowiecką.** Byłoby jednakże nie rozsądnem oczekiwać natychmiastowego załatwienia tej sprawy. Dotąd w tym przedmiocie nie było jeszcze rokowań między rządami angielskim a rosyjskim. Niewątpliwie uznanie Rosji jest **jednym z głównych celów obecnego rządu angielskiego,** w obecnej chwili jednak rząd angielski zajęty jest ważnemi sprawami wewnętrznemi, zaś rząd rosyjski znajduje się w żałobie z powodu śmierci Lenina.

Strajk kolejowy w Anglji

Londyn (PAT). Usiłowania o doprowadzenie **strajku do likwidacji zawiodły na całej linji.** Na konferencji dyrektorów towarzystw kolejowych i związku maszynistów ujawniła się **ogromna różnica zdań** w kwestji ustalenia wysokości jednostki zarobkowej, proponowanej przez National Wakes Board, który to projekt maszyniści chcą wyeliminować z pertraktacji. W odpowiedzi na żądanie maszynistów dyrektorzy towarzystw kolejowych oznajmili, że odrzucenie projektu National Wakes Board musiałoby spowodować rewizję projektu dotyczącego ustalenia płac, do czego dyrekcje towarzystw kolejowych nie są obecnie przygotowane. W związku z tem premjer polecił ministrowi Shawowi zbadanie sprawy i złożenie na najbliższem posiedzeniu gabinetu raportu o przyczynach i przebiegu strajku.

Uroczystości pogrzebowe Lenina

Moskwa (PAT). Komunikat rosyjskiej stacji radjotelegraficznej podaje, że w dniu 27 bm. rozpoczną się uroczystości związane z pogrzebem Lenina. Salwy armatnie we wszystkich miejscowościach Rosji oznajmią o rozpoczęciu uroczystości pogrzebowych. We wszystkich fabrykach będą się odzywały przez trzy minuty syreny. Ruch pociągów zostanie wstrzymany na pięć minut. Komunikacja telegrafów i telefonów bez drutu zostanie również na pięć minut zawieszona dla zamanifestowania całemu światu, że Lenin umarł wprawdzie, jednakże dzieło jego będzie żyć nieśmiertelnie. Po upływie tych pięciu minut telefon bez drutu rozeszle po całym świecie dźwięki marsza żałobnego. Z całej prowincji — głosi dalej komunikat — dziesiątki tysięcy osób przybywają do **Moskwy,** która stała się obecnie dla włościan miejscem pielgrzymek. Powzięto szereg zarządzeń celem rozmieszczenia w koszarach, teatrach itp. przybywających. W dzień i w nocy przesuwają się przed wystawionemi na widok publiczny zwłokami olbrzymie szeregi osób. Dotychczas około 600 tys. osób przedefilowało przed trumną. Niezliczone rzesze oczekują swojej kolei w najzupełniejszym porządku, mimo 20 stopniowego mrozu. Tłumy oczekują przez kilka godzin na dworze w milczącej ekstazie. Dostęp jest dozwolony do północy w sobotę bezwzględnie dla wszystkich.

WIENIEC OD AMBASADORÓW

Moskwa (PAT). W dniu wczorajszym ambasador niemiecki Brockdorf Rantzau złożył w imieniu poselstw zagranicznych akredytowanych przy rządzie SSSR wieniec na trumnie Lenina.

ROBOTNICY ŻĄDAJĄ UWIECZNIENIA LENINA

Moskwa (PAT). Komunikat radjostacji rosyjskiej **podaje, że** wielu robotników nadesłało listy błagające, aby uczynić wszystko, co jest możliwe, dla konserwacji na długie lata zwłok Lenina wystawionych na widok publiczny w oszklonej trumnie. Robotnicy oświadczają, że widok umiłowanych rysów będzie dla miljonów pracowników natchnieniem i pociechą.

CZICZERIN O NASTĘPCY LENINA

Ryga (AW). Jak donoszą z Moskwy, w związku z aktualną obecnie sprawą następcy Lenina udzielił Cziczerin wywiadu jednemu z przedstawicieli prasy zagranicznej. Cziczerin stwierdził, że śmierć Lenina jest niepowetowaną stratą dla Rosji sowieckiej, gdyż skoncentrował on w swoich rękach całą władzę. Co się tyczy następcy Lenina, Cziczerin potwierdził, że decyzja w tej sprawie zależy od kongresu unji państw sowieckich. On jednakże uważa za możliwe, że władza przejdzie w ręce tryumwiratu, w skład którego wejdą Kamieniew, Rykow i Curupa. Przy tej sposobności podkreślił Cziczerin, że ani w wewnętrznej ani w zagranicznej polityce nie należy spodziewać się żadnych zmian.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W myśl uchwały Wydziału Rady Robotniczej z 6 stycznia br. zwołujemy na niedzielę 27 stycznia o godz. 10 przed południem w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE** z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego rocznego zebrania partyjnego, 2) sprawozdanie a) sekretarza z działalności, b) skarbnika, c) klubu radców PPS, d) stow. spożywczych, e) tow. przyj. dzieci, f) komisji oświatowej, g) z XIX kongresu, h) patronatu nad więźniami politycznymi, 3) sprawozdanie poselskie tow. dra Bobrowskiego, posła miasta Krakowa, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór Wydziału Rady Robotniczej, 6) wnioski. Wstęp mają tylko tow. opłacający (bez zaległości) podatek partyjny. W myśl uchwał XIX Kongresu czynne prawo nabywa się po 2 miesiącach, bierne po 6 miesiącach należenia do partji.

Za Wydział Rady Robotniczej PPS:

Dr Emil Bobrowski, przewodniczący.

Dr Józef Rosenzweig, sekretarz.

WZYWAMY WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPS zamieszkałych w Krakowie, aby bezzwłocznie w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. zapłacili zaległy podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w poniedziałek 28 bm. w lokalu Zw. zawod. Dunajewskiego 5 II p. o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA, ODDZIAŁ W TARNOWIE. Zwyczajne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 27 stycznia o godz. 11 rano w Domu robotniczym przy ul. Goldhammera 83. Porządek dzienny: 1) referat delegata zarządu głównego, 2) sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1923, 3) wybory do Zarządu i komisji rewizyjnej oraz delegatów na walne zgromadzenie całego Towarzystwa.

Państwowe Zakłady drzewne

i Eksploatacje lasów w Kępie i Rozwadowie,

Kępa ad Rozwadów

sprzedają drzewo opałowe, wagonowo.

Na sezon obecny!

polecamy nasz bogato zaopatrzony

magazyn konfekcji męskiej i dziecięcej

po cenach konkurencyjnych.

Dom konfekcyjny Grodzka 26

Konfekcja Florjańska 28. 124



BEZ WSZELKICH TRUDNOŚCI WYJEŻDŻAJĄ do 89

BRAZYLJI i ARGENTYNY

wszyscy zgłaszający się po informacje do T-wa okręt.

COSULICH LINE

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 23

Specjalne pociągi wprost do portu!

Całe koszta podróży 3-cią klasą dolarów 73

CANADIAN PACIFIC

KRAKOW, RADZIWIŁŁOWSKA L. 29.

Największe i najwygodniejsze okręty do

KANADY i AMERYKI

Taryfy kolejowe na kolejach drogi żelaznej KANADIAN PACIFIC znacznie obniżone

Znaczne ułatwienia dla rolników zamierzających wyjechać do Kanady

Reemigranci winni — celem zaoszczędzenia sobie znacznych kosztów podróży — nadsyłać nam pocztą dowody ich pobytu w Ameryce, na podstawie czego będą mogli wrócić do Stanów Zjedn. A. P. już w tym roku 88

Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie oddział

KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA L. 29

oraz CENTRALA, WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 117.

Uwaga na adres

Skandynawsko-Amerykańska Linja

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Centrala na Polskę, WARSZAWA, Senatorska 32

ODDZIAŁY:

KRAKOW, RADZIWIŁŁOWSKA 35

LWÓW, ul. Grodecka L. 54.

Najbardziej przez Polaków amerykańskich lubiana linja.

KOMUNIKAT.

W ustawicznej dbałości o interes naszej Szanownej Klijenteli i aby ustrzec P. T. emigrantów od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy, zawiadamiamy co następuje:

1) Konsul amerykański z dniem 24 września 1923 przerwał na jakiś czas wydawanie wiz z powodu wyczerpania tak zwanej kwoty, czyli ilości emigrantów Polaków, którzy w roku 1923 mogli wyjechać do Stanów Zjednoczonych. O rozpoczęciu na nowo wydawania wiz zawiadomimy naszych pasażerów listownie i przez gazety.

2) Obecnie wizy otrzymywać mogą tylko reemigranci, którzy przyjechali do Polski z Ameryki najpóźniej w sierpniu 1923 roku i zamierzaliby teraz do Ameryki wracać. Tacy pasażerowie winni natychmiast zgłosić się do nas ze wszystkiemi dokumentami celem otrzymania bliższych informacji.

3) Reemigranci, którzy przyjechali do Polski przed kwietniem 1923, wszystko jedno, przed wojną, czy po wojnie, o ile już nie mają wiz amerykańskich, wyjeżdżać obecnie nie mogą, jednak — jeżeli chcą do Ameryki wracać — winni nadesłać nam już obecnie wszystkie dokumenty stwierdzające pobyt ich w Ameryce, gdyż zapewne przy rozpoczęciu wydawania nowych wiz, oni będą mieli pierwszeństwo.

4) Wizy mogą także otrzymywać obecnie dzieci obywateli amerykańskich, niestarsze niż 18 lat.

5) Emigranci, którym Konsul zwrócił niezałatwione podania o wizy, winni nas o tem natychmiast zawiadomić.

6) Emigranci, którzy posiadają numerki, czyli karty wstępu do Konsulatu amerykańskiego, nie mają po co przyjeżdżać obecnie do Warszawy, jednak powinni nas powiadomić na jaki dzień numerek posiadali. 87

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

KRAKOW, RADZIWIŁŁOWSKA 35

Uprasza się o zwrócenie uwagi na dokładny nasz adres

KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA

L. cz. 72.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. nr 44 poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 stycznia 1924 r. Nr. 521/VII Rada Kasy chorych m. Krakowa spowodowana niezmiernym wzrostem drożyzny a temsamem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych, tudzież innych wydatków Kasy i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcjonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy, **rozszerza z dniem 1 lutego 1924 r. granicę płacy ustawowej dziennej z Mkp. 3.000.000·— do Mkp. 16.000.000·— dziennie.**

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XXXI odpowiednio skombinowanych grup zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad Mkp. 15,000.000·— dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, **aby w przeciągu 3-ch dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych** (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich), w przeciwnym bowiem razie, skale opłat podniesione zostaną z urzędu, w stosunku do przeciętnego zarobku lokalnego w danym zawodzie, a wnoszone z tego tytułu reklamacje nie będą uwzględniane.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) winni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu zadość uczynili, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II. cyt. ustawy pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 27 stycznia 1924 r.

RADA KASY CHORYCH M. KRAKOWA.



— Czemu przypisać, że pan przy tak ciężkich czasach ubiera się tak wytwornie?

— Nic dziwnego, ubieram się solidnie i tanio w znanym magazynie ubiorów męskich

„S Z Y K"

Mikołajska L. 12.

„SZYK", Kraków, ulica Mikołajska 12

UWAGA!

Za każde 100 kg żelaza daję 500 kg drzewa opałowego. Róg ulicy Zwierzynieckiej i Alej Krasińskiego, pierwsza brama za Kaczorowskim. 120

W niedzielę dnia 10 lutego 1924 r. o godzinie 11 rano odbędzie się w Domu Robotniczym w Tarnowie

Doroczne Walne Zgromadzenie członków P. P. S.

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego rocznego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawozdanie z XIX Kongresu P. P. S.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum. 128
6) Wybór Zarządu.

Wstęp na Zgromadzenie mają prawo członkowie, opłacający podatek partyjny, za okazaniem legitymacji.

Za miejscowy Komitet P. P. S. w Tarnowie:

St. Zarek, sekretarz. *K. Ciołkosz, przewodniczący*

RUTYNOWANA BUCHALTERKA

pisząca biegle na maszynie i szybko stenografująca po polsku, absolwentka 4 letniego kursu Akademji Handlowej zostanie przyjętą. Zgłoszenia pisemne pod „Absolwentka" do biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 117

SZLIFIERNIA BRZYTEW

oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów. 36

J. Myszkowski, Dietlowska 46

Panowie! Najlepsze prezerwatywy od 1,800.000 — 4,000.000 mkp. tuzin wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, ul. Szczepański 2.

MASZYNY do pisania i do rachowania przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwszy w Małopolsce zakład mechaniczny 64

Włodz. KEYHA, mechanik, ul. Floriańska 3

PARCELĘ NA SKŁADY WĘGLOWE

z bocznicą przemysłową kupi lub wydzierżawi: Polska Spółka węglowa w Krakowie, ul Andrzeja Potockiego L. 8 — Telefon 4075. 118

KEMPLER KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 5, SCHÖNBERG

polecają po bardzo przystępnych cenach

Z DZIAŁU OBUWIA:

Obuwie damskie, męskie i dziecinne wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszym gatunku.

ŚNIEGOWCE I KALOSZE

Marki „Wimpasing" męskie, damskie i dziecinne we wszystkich wielkościach.

Z DZIAŁU PŁÓCIEN:

Płótna, płócienka, zefiry, etaminy, woale pika, panama, wsypy, ręczniki i t. p. 59

BIELIZNA MĘSKA:

Koszule męskie białe, zefirowe we wielkim wyborze.

POŃCZOCHY SKARPETKI:

We wszystkich kolorach, ręcznej roboty nadzwyczaj trwałe, jakoteż zagraniczne słynnej marki „Goldin".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan [illegible]rczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).